

Nie miałem wyrzutów sumienia.

Przez cały wieczór widziałem tylko ją. Na początku imprezy, kiedy witała się z gospodarzami domu, potem, kiedy jako pierwsza weszła na parkiet i tańczyła sama - aż do chwili, w której do niej dołączyłem. Byłem nią wypełniony po brzegi.

Nie miałem wyrzutów sumienia.

Wpatrywałem się w jej duże, czarne oczy, chłonałem każdy ruch jej ciała, w przelocie dotykałem materiału jej sukienki i z każdym takim dotykiem rosła we mnie chęć, by ten taniec był tylko wstępem...

Nie miałem wyrzutów sumienia.

Udało się. Z każdą piosenką zbliżałem się do niej coraz bliżej i bliżej, czułem jej ciepło, jej zapach. Jej smak... Znaleźliśmy ciemny, pusty pokój. Rzuciliśmy się na łóżko. Całowaliśmy się z całych sił, rozgrzani alkoholem i tańcem upajaliśmy się sobą bez żadnych hamulców.

Nie miałem wyrzutów sumienia.

Ściągnąłem ramiączko od jej sukienki. Zacząłem całować jej szyję. Odepchnęła mnie lekko, po czym sięgnęła w dół po materiał i ściągnęła sukienkę przez głowę. Została w samej bieliźnie, koronkowej i zmysłowej jak na billboardach.

Wtedy coś zobaczyłem.

Z jej piersi patrzyły się na mnie oczy. Nie ciemne, nie duże - znane, kochane od wielu lat oczy, smutne jak nigdy dotąd. Zdębiałem. Uśmiechnąłem się do nich przepraszająco, one odwzajemniły uśmiech i zakryły się powiekami. Zniknęły. Odetchnąłem z ulgą i zacząłem całować jej piersi. Usłyszałem cichutkie jęknięcie. Odrzuciłem głowę do tyłu, spojrzałem na moją przepiękną kochankę - teraz znajome oczy patrzyły na mnie z piersi, brzucha i ramion. Z niektórych płynęły łzy, niektóre patrzyły się na mnie pogardliwie, niektóre z wściekłością.

Zacząłem ja zacałowywać, zagłaskiwać, jednak kiedy tylko oczy zniknęły z jednego miejsca, pojawiały się w innym; całe jej ciało było pokryte oczami, już właściwie jej nie widziałem, tylko oczy, oczy, oczy...

- Przepraszam - powiedziałem. - Nie potrafię.

Wstałem z łóżka i poszedłem nocnym miastem do domu.

- Jak było? - zapytała.

- Jak na imprezie...

- Nie poznałeś żadnej fantastycznej tancerki?

- Pewnie, że nie.

- No ja myślę - pocałowała mnie i obróciła się na drugą stronę.

Poduszka była mokra od łez.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

szymonjot, dodano 14.04.2008 14:45

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.